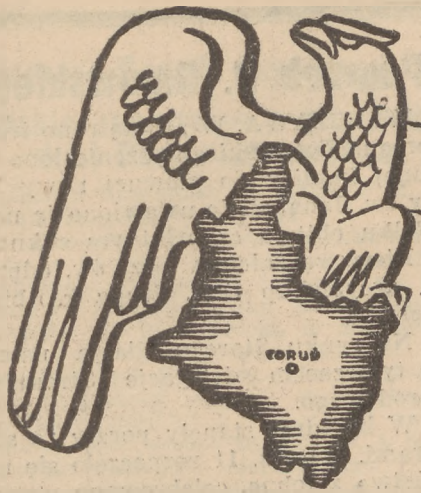




GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 7 ABCDE

Poniedziałek, 9 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Pokojowa rola Polski w zespole wielkich narodów

znalazła wyraz w przemówieniach noworocznych na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjmował w dniu wczorajszym na Zamku życzenia noworoczne.

U wejścia do sali Rycerskiej, w której zgromadzeni byli generałowie i wyżsi oficerowie wszystkich broni, przemówił do Pana Prezydenta p. Marszałek Śmigły-Rydz, w krótkich żołnierskich słowach wyrażając imieniem sił zbrojnych Panu Prezydentowi, jako najwyższemu ich zwierzchnikowi życzenia,

ażebym Rzeczpospolita w r. 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu, zdobywając coraz to większy szacunek w rodzinie narodów.

O godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych, w otoczeniu członków kancelarii cywilnej oraz gabinetu wojskowego, wszedł do sali Rycerskiej, gdzie był zgromadzony korpus dyplomatyczny.

Nuncjusz apostolski, jako dziekan korpusu dyplomatycznego wygłosił wówczas przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Składamy z całego serca szlachetnemu narodowi polskiemu, którego Majestat tak godnie Pan reprezentuje, życzenia szczęśliwego i pomyślnego roku.

Życzymy pokoju przede wszystkim Polsce, która w uroczystym dziejowym procesie swego odrodzenia narodowego oraz swego życia politycznego i administracyjnego prowadzi podziwu godne dzieło postępu moralnego i materialnego, przepełniona całkowicie wielką rolą, która przypada jej zgodnie z najlepszymi tradycjami w zespole wielkich narodów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na przemówienie m. i. następującymi słowami:

Polska zmierza nieustraszenie do współpracy pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami, którzy okazują dobrą wolę, a polityka ich świadczy o pragnieniu porozumienia. Z innymi państwami Polska pragnie również utrzymać zawsze najbliższe stosunki we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania pokoju, tak nam wszystkim drogiego.

To szczere umiłowanie pokoju, które przenika naszą politykę, nie powinno jednakże być tłumaczone jako brak mocnej i nieugiętej woli bronięcia naszych żywotnych interesów.

Po zbrojnym napadzie czeskim na Munkacz

Pertraktacje z parlamentariuszami czeskimi przy wtórze kanonady

BUDAPESZT. W związku z atakiem na Munkacz w kołach politycznych panuje przekonanie, że zorganizowany przez regularne czeskie oddziały atak nie może być oceniany jako zwykły incydent graniczny, jak to chciałoby przedstawić czeskie koła. Podkreślają, że nieprzebiegająca w środkach i posługująca się kłamstwem akcja prasowa i radiowa miała służyć przygotowaniu atmosfery do podjęcia akcji zbrojnej. Społeczeństwo węgierskie domaga się odpowiedniej satysfakcji ze strony Czecho-Słowacji.

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, że noc z piątku na sobotę w Munkaczu i okolicy upłynęła spokojnie. Pogrzeb ofiar napadu czeskiego odbędzie się na koszt państwa.

W uzupełnieniu wiadomości o piątkowych wydarzeniach należy jeszcze nadmienić, że w końcu wojska węgierskie zdołały wypierać oddziały regularnych wojsk czeskich i oddziały Wołoszyna poza linię demarkacyjną, mimo to jednak ogień artylerii czeskiej na Munkacz trwał dalej. Trwał on nawet jeszcze, gdy do Munkaczu przybyli dwaj parlamentariusze czescy, pułkownik i podpułkownik sztabu generalnego, którzy oświadczyli, że „nie wiedzą o żadnym ataku”. Na pytanie, jak to jest możliwe, że podczas gdy parlamentariusze prowadzą rokowania, artyleria czeska ostrzeliwuje miasto, pułkownik czeski odpowiedział, że i on to uważa za dziwne, ale nie może wpłynąć na zaprzestanie ognia. W tym czasie w mieście wybuchło nowych 6 pocisków, przy czym jedno dziecko zostało zabite, a jeden żołnierz ciężko ranny.

Wzrost czeski odpowiedział, że i on to uważa za dziwne, ale nie może wpłynąć na zaprzestanie ognia. W tym czasie w mieście wybuchło nowych 6 pocisków, przy czym jedno dziecko zostało zabite, a jeden żołnierz ciężko ranny.

Zle się dzieje w „czerwonym harcerstwie” Afera obyczajowa w Gdyni

P. P. S. ma na terenie młodzieży swoją ekspozyturę pod nazwą: Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (T. U. R.), którego celem jest wychowywanie młodego pokolenia robotniczego w duchu socjalistycznym. Towarzystwo to, wyzyskując popularność wśród młodzieży ideę harcerstwa, usiłuje pozyskiwać ją dla światopoglądu marksistowskiego przez organizowanie w hufcach „czerwonych harcerzy”.

Jak jednak istotnie wygląda to wychowanie socjalistyczne młodzieży w „czerwonym harcerstwie”, ilustrują stosunki, jakie istniały w hufcu „czerwonych harcerzy” w Gdyni-Orłowie.

Hufcowy niejaki Stanisław Grabowski urządził w lokalu T. U. R. przy ulicy

Władze sowieckie zwróciły polski kościół w Moskwie

MOSKWA. Według informacji ze źródeł miarodajnych kościół polski w Moskwie pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który zamknięty został w roku ubiegłym i zamieniony na klub, obecnie został przez władze sowieckie całkowicie restytuowany.

Władze sowieckie poinformowały przewodniczącego komitetu kościelnego, iż kościół każdej chwili może być oddany do użytku wiernych.

Sprawa obsadzenia stanowiska proboszcza tego kościoła pozostaje otwarta.

Wybuch w tajnym laboratorium w Bukareszcie

BUKARESZT. W dzielnicy Pandu Bukaresztu nastąpiła w sobotę wieczorem w jednym z domów gwałtowna eksplozja. Straż pożarna, która przybyła natychmiast na miejsce pożaru odkryła w tym domu tajne laboratorium, w którym prawdopodobnie przygotowywano maszynę piekielną. W chwili eksplozji znajdowało się w mieszkaniu dwóch lokatorów. Jeden z nich, profesor liceum Dimitrescu odniósł ciężkie rany i wkrótce po tym zmarł, drugi zaś, jakkolwiek ranny, zdołał zbiec.

Komuniści czescy uciekają do Rosji Sow.

PRAGA. „Narodny Stred” donosi, że trzej przewodcy czecho-słowackiej partii komunistycznej: Prosnar, Gottwald i Smeral zbiegli do Rosji Sowieckiej. Za ich przykładem poszli inni posłowie i funkcjonariusze partyjni.

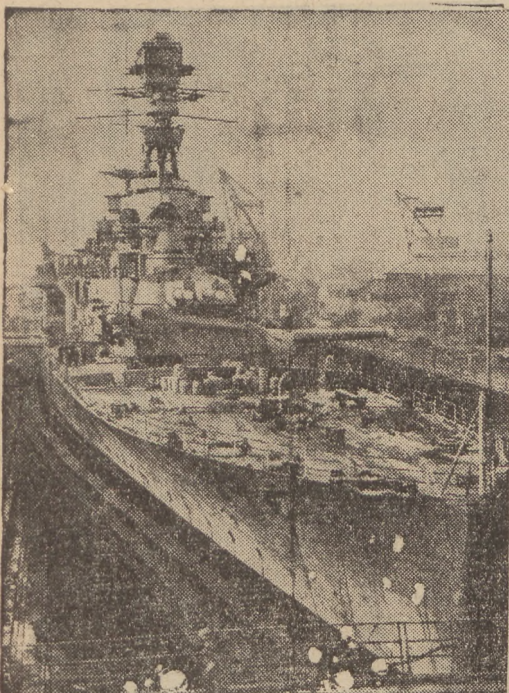
Wyrok w głośnym procesie gdyńskim o przemyt złota

W sobotę w godzinach popołudniowych zapadł wyrok w głośnym procesie o przemyt złota przez szajkę przemytników.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał Marcha Juliusza Kelmana na 100.000 zł grzywny i 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Oskarżoną Fridę Stern Sąd skazał na 8 miesięcy więzienia i 2 tys. zł grzywny.

Sąd orzekł również konfiskatę złota i banknotów Marcha. Wartość skonfiskowanego złota i dewiz jest bardzo duża; samo złoto ważyło około 4 kg.

Krażownik „Reoulse”



na którym angielska para królewska w maju odbędzie podróż do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu krażownik w dołku, dla król ws. ich gości przygotowane są kabiny.

Katastrofa szwajcarskiego samolotu pasażerskiego

5 osób zabitych, 12 rannych

SENLIS (dep. Oise). W sobotę wieczorem mieszkańcy wsi La Chapelle en Serval spobili dwumotorowy jednopłatowiec, lecący stosunkowo nisko, którego motor zdawał się funkcjonować normalnie. Był to samolot tow. „Air Swiss” utrzymujący regularną komunikację między Zurychem a Paryżem. Nagle samolot zachwiał się, poczem runął

na wzgórze położone między La Chapelle i Surveilliers. Na pokładzie samolotu znajdowali się: pilot, radiotechnik, stewardessa oraz 14 pasażerów, wszyscy cudzoziemcy. Pilot, radiotechnik oraz jeden nieznany nazwiska pasażer zginęli na miejscu. Jedną z pasażerek, prawdopodobnie o bywałką polską, zmarła po tym wkrótce w szpitalu.

Stewardessa, która przez całą noc walczyła ze śmiercią, zmarła wczoraj nad ranem. Stan zdrowia pozostałych pasażerów, którzy wszyscy są ranni, nie budzi poważniejszych obaw. Zwłoki zabitych przewieziono do kaplicy w Senlis, po czym odtransportowane zostaną do Paryża.

Rozmowy ministra J. Becka z ministrem Ribbentropem

MONACHIUM. Przebywający w Monachium minister spraw zagranicznych Józef Beck odwiedził w piątek w południe wraz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem Dom sztuki niemieckiej, gdzie też wspólnie spożyli śniadanie.

Po południu w hotelu „Czterech Pór Roku“ odbyła się rozmowa pomiędzy von Ribbentropem a ministrem Beckiem.

O godz. 19,30 minister spr. zagr. Rzeszy wydał na cześć gościa polskiego w hotelu

„Czterech Pór Roku“ obiad, w którym wzięli udział: ambasador Rzplitej w Berlinie, Lipski, szef gabinetu ministra spr. zagr. M. Lubiński, namiestnik Rzeszy gen. von Epp, nadburmistrz Fiehler, ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke, szef protokołu von Doernberg oraz otoczenie obu ministrów.

Po bankiecie minister Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Monachium. (PAT)

Echa wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera

W Rzymie prasa zajmuje wobec tego spotkania stanowisko bardzo przychylne i przytacza głosy dzienników niemieckich, stwierdzając, że rozmowa jest nowym potwierdzeniem dobrych stosunków pomiędzy Warszawą a Berlinem. Agencja Stefani przewiduje, że rozmowy te pozwolą na zbadanie wszystkich zagadnień, interesujących Polskę i Niemcy.

W Paryżu wszystkie niemal dzienniki, prawie jednomyślnie podkreślają niezwykle uroczyste przyjęcie, zgotowane min. Beckowi, które w swoich formach protokolarnych przekroczyło o wiele przyjęcia, zgotowane premierowi Chamberlainowi i prem. Daladierowi w Niemczech. — Na łamach „Oeuvre“ p. Tabouis zamieszcza, jak zwykle, szereg fantastycznych wiadomości. — „Le Populaire“ poświęca spotkaniu obszerny artykuł, w którym stwierdza stanowczo, że inicjatywa do niego wyszła ze strony niemieckiej. Dziennik podkreśla przy tym z naciskiem, że od r. 1933 najlepsze stosunki z Polską istniały za czasów pierwszego rządu „Frontu Ludowego“, uwypuklając zasługi w tym

względnie, ówczesnego ministra spraw zagr. p. Delbosa. — Prawicowa „Epoque“ zamieszcza artykuł wstępny de Kerillisa, który podkreśla wciąż wzrastające znaczenie Polski, doskonale uzbrojonej, rozporządzającej świetną armią i liczącą trzydzieści kilka milionów mieszkańców.

W Londynie dzienniki czynią najrozsądniejsze domysły co do tematu rozmów, jak i co do przebiegu konferencji między obu mężami stanu. — „Times“ pisze, że rozmowa posiadała cha-

rakter wyczerpujący i wszystkie główne zagadnienia stosunków polsko-niemieckich zostały omówione. Tenże dziennik na innym miejscu wyraża pogląd, że wizyta ministra Becka nie oznacza żadnego zwrotu w stanowisku Polski, ani też zmiany kierunku polskiej polityki. — Liczne doniesienia i notatki na temat spotkania w Berchtesgaden, zamieszczają również „Daily Telegraph“, „Manchester Guardian“, „News Chronicle“, „Daily Herald“, „Daily Mail“, „Daily Express“, „Star“ i „Evening Standard“. Większość tych doniesień ma jednakże charakter całkowicie fantastyczny.

W Nowym Jorku „New York Times“ stwierdza, że deklaracja polsko-sowiecka zaakcentowała niezależną rolę Polski w Europie wschodniej.

Powrót ministra J. Becka do Warszawy

WARSZAWA. W sobotę wieczorem powrócił do Warszawy minister J. Beck w towarzystwie dyrektora M. Lubińskiego. Na dworcu powitali p. ministra podsekretarz stanu M. S. Z. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników.

Wyspa Penang nową angielską bazą morską na Dalekim Wschodzie

Penang, nazwana również wyspą ks. Wali, leży 3 km na zachód od półwyspu malajskiego, 600 km od Singapora. Przy powierzchni ok. 300 km. kw., ludność tej wyspy wynosi około 100 tys. mieszkańców. Wyspa Penang wchodzi w skład brytyjskiej kolonii na wschodnim wybrzeżu półwyspu malajskiego.

LONDYN. Według doniesień z Singapora Anglia przystąpiła do rozbudowy wyspy Penang na wielką angielską bazę morską.

W pierwszym etapie nowa baza morską otrzyma silniejszy garnizon strzelców, artylerii oraz kilka oddziałów wojsk hinduskich. Fortyfikacje będą uzbrojone w działa kalibru średniego i ciężkiego, poza tym zmontowanych zostanie kilkadziesiąt najnowocześniejszych dział zenitowych. Budowa kazamat jest już na ukończeniu, obecnie roz-

poczęto montowanie baterii nadbrzeżnych. Niewątpliwie Penang stanie się w krótkim czasie jednym z najważniejszych angielskich portów ufortyfikowanych na Dalekim Wschodzie.



„Scharnhorst“ wszedł do służby

WILHELMSHAVEN. W sobotę wszedł do służby spuszczonej na wodę 3 października 1936 r. pierwszy okręt bojowy nowej floty niemieckiej „Scharnhorst“.

„Scharnhorst“ posiada 26.000 ton wyporności, 226 mtr. długości, 30 szerokości, 7,5 wysokości oraz szybkość 26 węzłów na godzinę. Załoga składa się z 1460 ludzi, uzbrojenie z 9 dział 28 cm., rozmieszczonych w potrójnych wieżach, 12 dział 15 cm., znajdujących się w podwójnych wieżach, 14 dział 10 oraz 16 3,7 cm., stanowiących obronę przeciwlotniczą. Poza tym okręt ten posiada 2 katapulty dla 4 wodnosamolotów.

Nikt nie otrzyma wielkiego medalu za najpiękniejszy wyczyn lotniczy w r. 1938

PARYŻ. Międzynarodowy związek aeronautyczny odbył posiedzenie celem przyznania wielkiego medalu złotego za najpiękniejszy wyczyn lotniczy w roku 1938.

Ponieważ przedstawiciele 23 narodów, pomimo 3 głosowań, nie mogli dojść do zgody co do przyznania medalu, złoty medal nie będzie w roku bież. nikomu przyznany. We wszystkich trzech głosowaniach głosy rozdzielały się pomiędzy Amerykaninem Howardem Hughesem, bohaterem lotu dookoła świata, a Anglikiem Kennettem, rekordzistą w locie w linii prostej.

Półtora miliona zł za jeden błyszczący kamyczek

LONDYN. Jedna z największych firm jubilerskich w Londynie, otrzymała polecenie przeprowadzenia sprzedaży brylantu ważącego 250 karatów, znanego pod nazwą „Gwiazda Egiptu“. Brylant ten, wystawiony obecnie anonimowo na sprzedaż, znajdował się przez długi czas w posiadaniu kedywów egipskich. Wartość jego oceniana jest na 50—70 tysięcy funtów.

Z całego świata

BERLIN. W miejscowości Meuselwitz w pobliżu Halle nad Saalą, wybuchł wielki pożar. Pastwa płomieni padły wielkie zaprawy fabryczne. Ogień rozszerzał się z niezwykłą szybkością, gdyż w fabryce znajdowało się wiele materiałów łatwopalnych.

Bezrobotni przykuli się łańcuchami do sztachet przed domem angielskiego min. pracy

LONDYN. Agitacja bezrobotnych, której celem jest uzyskanie zwiększenia zasiłków, przybiera rozmaite formy, przypominające ruch sufrażystek przed wojną światową. W piątek 8-miu bezrobotnych kazało się przywiązać łańcuchami do sztachet żelaznych przy ogródku około domu ministra pracy Browna.

Jednocześnie inne grupy bezrobotnych rozrzucały ulotki, wywołując do manifestacji przed domem ministra. Wkrótce przed domem zgromadziła się wielka liczba osób, które wznosiły okrzyki na cześć przykultych do sztachet bezrobotnych. Delegacja

bezrobotnych wręczyła petycję w mieszkaniu ministra, który sam się nie ukazał. — Petycja ta domaga się zwiększenia zasiłków zimowych. 8-miu bezrobotnych, przywiązanych łańcuchami do ogrodzenia domu ministra oświadczyło, że pozostaną nawet całą noc i cały następny dzień w zajmowanej pozycji. Towarzysze bezrobotnych przyniesli co parę godzin ciepłe pożywienie. Wkrótce po tym wkroczyła jednak policja, która usunęła manifestantów i uwolniła siłę manifestujących z łańcuchów. Manifestanci zostali zatrzymani chwilowo w areszcie policyjnym.

Powrót romantycznego Anglika z Moskwy który nauczył się latać, aby wywieźć swoją żonę z Rosji Sow.

WARSZAWA. Przez Warszawę przejeżdżał lotnik angielski inż. Brian Grover w towarzystwie swej żony. Jak wiadomo, inż. Grover poleciał do ZSRR samolotem, ażeby uzyskać zezwolenie władz sowieckich na wyjazd swej żony z Rosji Sowieckiej. Został on tam aresztowany i ukarany grzywną pieniężną w wysokości 60 funtów i uzyskał zezwolenie władz sowieckich na wyjazd żony do Anglii.

Na dworcu wschodnim oczekiwali na przejeżdżającego Anglika przedstawiciele prasy. Grover oświadczył dziennikarzom, że lot jego ze Sztokholmu do Moskwy odbył się w przychylnych warunkach atmosferycznych. Na temat swego pobytu w ZSRR inż. Grover, bardzo wysoki, przystojny mężczyzna, w barankowej czapce i skórzanej kurtce lotniczej okazuje się dość

małomówny. Opowiada po krótko, że został aresztowany, osadzony w więzieniu, gdzie obchodzono się z nim przyzwoicie i, że wyznaczono mu adwokata z urzędu.

Inżynier angielski wyraził przedstawicielom prasy polskiej swoje podziękowanie za okazaną mu sympatię i oświadczył, że szczęśliwy jest, iż może wrócić w towarzystwie drogiej małżonki do ojczyzny. Pani Grover jest średniego wzrostu, brunetka i posiada niezwykle ujmujący uśmiech. — Ona również oświadczyła przedstawicielom prasy swe zadowolenie z powodu szczęśliwego zakończenia perypetii, jakie wraz z mężem przechodziła. Pani Grover z urodzenia Gruzinka mówi wyłącznie po rosyjsku i zupełnie nie włada językiem angielskim.

200 osób w negliżach nocnych wypędził pożar na ulicę w Nowym Jorku

NEW YORK. Na 103 Avenue wybuchł wielki pożar, którego ofiarą padły 4 osoby. Około 200 osób musiało w negliżach nocnych opuszczać mieszkania i szukać schronienia pod gołym niebem. 3 kobiety i 1 mężczyzna, którzy znajdowali się w płonącym domu i byli odcięci od wyjścia, odnieśli tak ciężkie poparzenia, że zmarli wkrótce. Pożar wybuchł w mieszkaniu 27-letniego

Józefa Malone. Jak zeznał właściciel mieszkania przyczyną ognia było zapalenie się zbyt suchego drzewka choinkowego. Policja nie wierzy jednak zeznaniom Józefa Malone i postanowiła zatrzymać go w areszcie aż do wyjaśnienia sprawy. Istnieją poszlaki, że Malone podpalił drzewko choinkowe wywołując pożar.

Pogrzeb R. Dmowskiego

WARSZAWA. W sobotę rano trumnę Romana Dmowskiego przeniesiono z żałobnej kaplicy do głównej nawy katedry św. Jana, gdzie ustawiono ją na katafalku obitym szkarłatnym sukniem.

Pierwszą żałobną mszę św. odprawił ks. arcybiskup Gall, drugą ks. biskup Niemcewicz.

Na rynku Starego Miasta ustawiły się tymczasem delegacje Stronnictwa Narodowego.

W katedrze stanęły poczty ze sztandarami. O godz. 11 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. biskupa Szlagowskiego. Po nabożeństwie wygłosił kazanie ks. Nowakowski, po czym ruszył kondukt pogrzebowy. Na czele konduktu niesiono kilkadziesiąt wieńców i sztandary partyjne, po czym szły delegacje partii z całej Polski. Trumnę nieśli członkowie Stronnictwa Narodowego.

Pogrzeb przez most Kierbedzia skierował się na cmentarz na Bródnie, gdzie w grobowcu rodzinnym pochowanego zwłoki śp. R. Dmowskiego. Zgodnie z życzeniem zmarłego żadnych przemówień nie wygłoszono.

Pogrzebowi Stronnictwo Narodowe nadało charakter manifestacji partii, której zmarły był twórcą.

Czecho-Słowacja sorzedaie Niemcom zapasy wojskowe

Z Pragi nadeszła wiadomość, że główna intendencja armii czeskiej odstąpiła Niemcom pokązaną ilość zmagazynowanego dla potrzeb armii zboża. Transakcja ta dokonana została w drodze clearingu. Tłomaczy się ona tym, że po okrojeniu terytorialnym Czecho-Słowacji i zmniejszeniu stanu liczebnego armii czeskosłowackiej, utrzymanie dawnych zapasów zboża dla potrzeb armii stało się już zbędne. Obecny stan rezerw zboża dla potrzeb armii czeskiej przystosowany został do jej stanu liczebnego.

Po 6 latach morderca wpadł w ręce policji

BIALA k. Bielska. W ręce policji bielskiej wpadł od dawna poszukiwany morderca Franciszek Kamiński, który wspólnie z Franciszkiem Kupcem zastrzelił w 1932 roku strażnika miejskiego Marcina Miozge w Zablociu, w chwili, kiedy ten usiłował przeszkodzić złoczyńcom w kradzieży. W pewien czas po dokonaniu zabójstwa został ujęty Kupiec i skazany na 8 lat więzienia, Kamiński zaś przez 6 lat ukrywał się przed poszukującą go policją. Dzięki przypadkowi udało się obecnie ująć groźnego zbrodniarza i osadzić w więzieniu przy sądzie grodzkim.

W Anglii znowu mrozy

LONDYN. W Anglii panują znowu gwałtowne mrozy. W miejscowości Dalwhinnie w hrabstwie Inverness-Shire zanotowano 18° C. poniżej zera. Jest to najniższa temperatura notowana kiedykolwiek na wyspach brytyjskich. Niemal wszystkie rzeki zarówno w Anglii południowej, jak i północnej zamrzły.



Leczenie oczu za pomocą krótkich fal telewizyjnych w szpitalach londyńskich

Przegląd prasy**Ważkie zagadnienia dla Pomorskiej Rady Gospodarczej**

„Gazeta Kaszubska” w artykule pt. „Zubożenie Pomorza” stwierdza:

Zjawisko niezmiennie ciekawe i budzące poważne refleksje, że procesowi ubożenia pomorskiej ludności na przestrzeni ostatnich kilka lat — przeciwstawia się inny proces, a mianowicie: stały wzrost dobrobytu ludności niemieckiej na Pomorzu. To zwiększenie się rozpiętości między stopą życiową ludności polskiej i niemieckiej na Pomorzu, jest wysoce znamienne, a jednocześnie niezwykle niebezpieczne z każdego punktu widzenia. Te dysproporcje mogą w umysłach mało krytycznych budzić zachwyt dla niemieckiej wyższości gospodarczej, dla jej zmysłu organizacyjnego.

Pismo w zakończeniu artykułu nawiązuje do zapowiedzi P. Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza zorganizowania Pomorskiej Rady Gospodarczej i wyraża nadzieję, że Rada ta, złożona z czynników obywatelskiego niewątpliwie na pierwszy ogień zajmie się tym tak niesłychanie doniosłym problemem, jak gwałtowne kurczenie się substancji majątkowej obywateli, jak niebezpieczne ubożenie Pomorza.

Wziasnienie

Agencja Społeczno-Informacyjna ogłosiła przed pogrzebem śp. Romana Dmowskiego następującą notatkę:

„Czynnik polityczny stolicy są zainteresowane, czy sfery rządowe i OZN, na którego czele stoja wybitni przedstawiciele obozu legionowego, wezmą udział w pogrzebie Romana Dmowskiego, bądź w formie osobistych delegacji, bądź też depesz kondolencyjnych.

Wątpliwości te powstają stąd, że Roman Dmowski, który niejednokrotnie w rozmowach prywatnych podkreślał wielkość Józefa Piłsudskiego, nie zdobył się na wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji, jakkolwiek miał ku temu sposobność chociażby w obliczu śmierci Wielkiego Marszałka. Roman Dmowski był prawie jedynym z przeciwników ideowych Marszałka Piłsudskiego, który po zgonie Józefa Piłsudskiego nie nadesłał nawet depeszy kondolencyjnej. Należy przypomnieć, że depesze kondolencyjne nadesłali wówczas m. in. gen. Haller i Ignacy Paderewski. Podobne wątpliwości musiał rozstrzygać również Obóz Legionowy i Peowiacki po zgonie Ignacego Daszyńskiego. Mimo przeżytego wspólnie okresu walk o niepodległość, kondolencyj wówczas nie składano, albowiem po śmierci Marszałka Piłsudskiego, również Daszyński w żadnej formie kondolencji nie złożył.”

Wizyta ministrów angielskich w Watykanie w dniu 13 stycznia

(MIASTO WATYKAŃSKIE). Oficjalnie ogłoszono, że ministrowie angielscy Chamberlain i Halifax przyjęci zostaną przez Ojca św. na audiencji w dniu 13 stycznia rb.

Lata ostatnie znamionują się szybkim wzrostem sił gospodarczo - politycznych ościennych państw. Stwarza to sytuację, wobec której Polska nie może zachować się obojętnie. W imię utrzymania swego stanowiska mocarstwowe go musi przeciwstawić wzrostowi sił sąsiadów co najmniej równie szybkie tempo rozwoju gospodarczego. Nakaz ten narzuca się każdemu myślicielu Polakowi.

Konieczność ożywienia i aktywizacji naszego gospodarstwa wydaje się być rzeczą bezsporną. Powstaje teraz pytanie: w jaki sposób może ona być dokonana?

Każdego, kto spojrzy w głąb naszego życia społecznego i gospodarczego uderzyć musi niewyżyskanie wielkiego zasobu sił, drzemających nieproduktywnie. Mamy z jednej strony napięcie niezaspokojonych potrzeb ogólnie - państwowych, z drugiej zaś równie wielkie marnotrawstwo sił i możliwości, leżących odlegiem. Wleś polska posiada niewyczerpany zapas milionów par rąk do pracy, narzekamy na bezrobocie naszej inteligencji, posiadamy dość obfite zaopatrzenie w surowce, niewyczerpane możliwości w dziedzinie materiałów motorycznych (węgiel), a jednocześnie ogromne potrzeby natury konsumpcyjnej i obronne - politycznej wołają coraz natęczywiej o ich zaspokojenie.

Wynika stąd niezbicie, iż w naszym systemie gospodarczym istnieje jakaś luka, brak jakiegoś ogniwa, dzięki któremu te rażące dysproporcje istnieją. Żywotny interes państwowy nakazuje je zlikwidować możliwie najszybciej.

Stać się to może tylko na d r o -

Szkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy

W tej chwili około 3.500 junaków i 264 junaczek uczy się rzemiosła

Konieczność przygotowania odpowiednich kadr fachowo wyszkolonej młodzieży narzucają w chwili obecnej potrzeby życia gospodarczego. Stąd też na wielu terenach podejmuje się zorganizowane wysiłki, mające na celu zawodowe doksztacenie młodzieży, której nie brak na przeludnionej polskiej wsi. Akcję w tym kierunku prowadzi m. in. Junackie Hufce Pracy, które niezależnie od rozciągania wychowawczej opieki nad zorganizowaną w nich młodzieżą, przygotowują również młodych chłopców i młode dziewczęta do pracy w zawodach.

Wyszkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy zorganizowane jest na zasadach, ustalonych w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., Przemysłu i Handlu oraz Związkiem Izb Rzemieślniczych. Junacy szkolą się na rzemieślników w szeregu różnych rzemiosł, na biegłych robotników fabrycznych, szczególnie w różnych gałęziach przemysłu metalowego, na pracowników kupieckich i innych.

Szkolenie w rzemiosła jest to zwykły termin rzemieślniczy, odbywany w war-

szatach, z dodatkiem nauki na kursach. Trwa ono 2 do 3 lat. Po skończonym szkoleniu junak zdaje egzamin przed komisją i dostaje świadectwo czeladnicze.

Szkolenie junaków na wykwalifikowanych robotników przemysłowych odbywa się przy odpowiednich fabrykach.

Szkolenie zawodowe ma na celu przysporzyć krajowi biegłych zawodowców, których tak bardzo potrzeba polskiemu rolnictwu, rzemiosłu, przemysłowi i handlowi, a zarazem ma odciążyć wieś od nadmiaru rąk roboczych i przesunąć tych, co nie mają pracy na wsi — do handlu, przemysłu i rzemiosła w mieście.

Ponieważ szkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy odbywa się na koszt państwa, wybiera się doń tylko tych junaków, którzy się odznaczają gorliwością w pracy oraz rzetelnością i którzy mają odpowiednie wykształcenie. (Do jednych zawodów wystarczą 4 klasy szkoły powszechnej, do innych potrzeba 6, a do niektórych nawet 7).

W roku 1938/39 Junackie Hufce Pracy szkolą 3.472 junaków i 256 junaczek

na następujących zawodowców: ślusarzy, ślusarzy maszynowych, ślusarzy samochodowych, ślusarzy precyzyjnych, kowali, tokarzy metalowych, spawaczy, monterów silnikowych, wiertników i studniarzy do studzien artezyjskich, kotlarzy, stolarzy budowlanych, stolarzy meblowych, rymarzy, cholewkarzy, rękawiczników, białoskórników, lakierników, czapników, szklarzy, blacharzy, piekarzy, cieśli, murarzy, elektromontatorów, elektro-instalatorów, hutników metalowych, przodowników drogowych, nadzorców robót wodno-melioracyjnych, sklepowych i magazynierów spółdzielczych, pomocników kupieckich, drobnych kupców i straganiarzy, samodzielnymi rolników, kelnerów restauracyjnych, boyów i portierów hotelowych, obsługę okrętową (stewardów), kamieniarzy, brukarzy, betoniarzy, palaczy kotłów parowych.

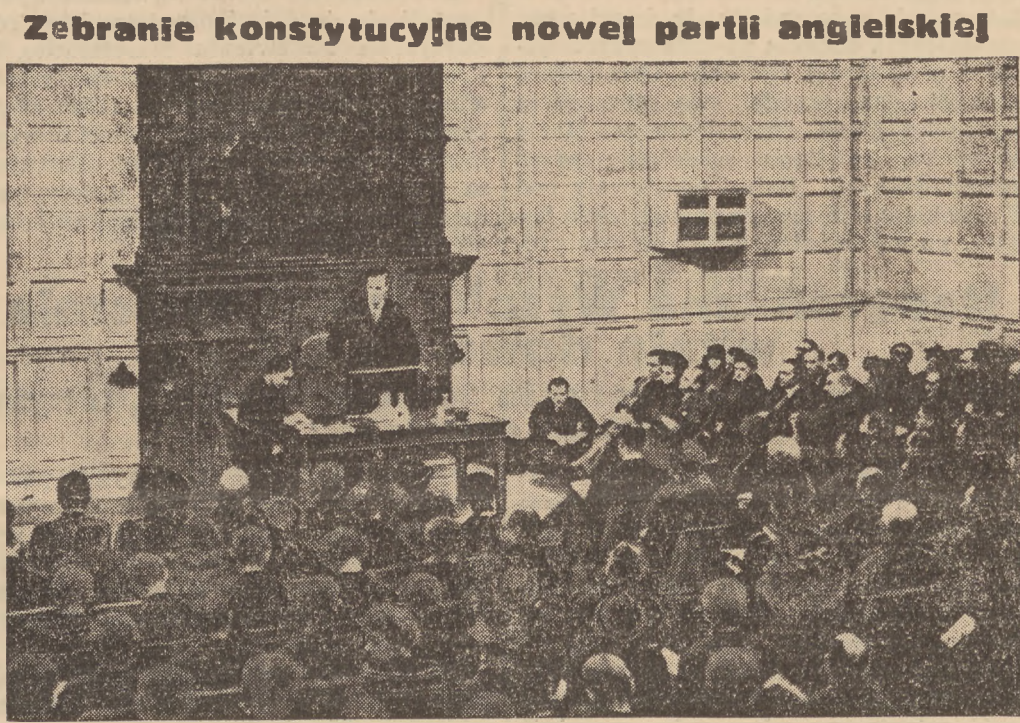
Ponieważ obecnie odbywa się zaciąg do J. H. P., warto więc jeszcze zwrócić uwagę na korzyści, jakie otrzymuje każdy junak oraz na sposób odbywania zaciągu. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, każdy junak otrzymuje w Junackich Hufcach Pracy: całkowite wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie, żołd, premię za pracę, oświatę ogólną, opiekę lekarską, bezpłatne leczenie, lekarstwa i szpital, ulgowe opłaty pocztowe (15 groszy list) oraz ulgowe przejazdy kolejowe (połowa ceny normalnego biletu); w wypadku utraty zdrowia — prawo do renty inwalidzkiej.

Żołd junacy otrzymują stale, przez cały czas służby. Wynosi on dla młodszego junaka 25 gr dziennie, czyli 7 zł 50 gr miesięcznie, dla junaka 30 gr dziennie, czyli 9 zł 50 gr miesięcznie, a dla starszego junaka 40 gr dziennie, czyli 12 zł miesięcznie. Premie dostają junacy tylko w czasie, kiedy pracują fizycznie w określonych, przy wykonywaniu robót publicznych. Premie wynoszą 30 groszy dziennie za każdy dzień rzeczywiście przepracowany.

Jeśli junak jakiś przypadkiem odniósł przy pracy trwały uszczerbek na zdrowiu, dostaje dożywotnie zaopatrzenie ze Skarbu Państwa — zupełnie tak samo, jak inwalidzi wojskowi.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy jest ochotniczy i odbywa się na podstawie zarządzenia ministra spraw wojskowych, zwykle zimą.

Przyjmują się do Junackich Hufców Pracy młodzież w wieku lat 18—20, a w pewnych wypadkach również młodszą.



Odbyło się ono w Londynie w ściśle zamkniętym gronie, nawet bez udziału przedstawicieli prasy. Utworzona na tym zebraniu „nowa grupa polityczna”, poddała już krytyce politykę zagraniczną Chamberlaina i sprawę zbrodni.

O wielki plan gospodarczo-społeczny

dze zorganizowanego wysiłku myśli. Samorządność procesów gospodarczych, jako coś odpowiadającego czasom minionym, spokojnym — zawodzi całkowicie. Należy ś w i a d o m ą m y ś l ą i planowaniem uzupełnić to ogniwo, którego brak powoduje powstawanie omawianej dysproporcji.

Nie będzie to nic innego, jak tylko oparcie naszej polityki gospodarczej na zasadzie, iż do rytmu życia gospodarczego, świadomie muszą być wciągnięte siły, leżące dziś odlegiem. Wszystkie elementy gospodarowania, a więc praca, surowce, kapitały, metody produkcji muszą być w pełni pociągnięte do wyłożonego życia. Praca, jako największe bogactwo, którym rozporządzamy, stać się musi kamieniem węgielnym polityki gospodarczej, świadomie zdążającej do podźwignięcia Polski wzwyż.

Z chwilą, gdy staniami na tym stanowisku, uświadomiliśmy sobie musimy, iż pociąga to za sobą głęboko sięgające zmiany w metodach wpływania przez państwo na życie gospodarcze. Rola państwa musi iść w kierunku uzbrojenia go i rozporządzenia systemem dźwigni, pozwalających na takie poprawianie przebiegów gospodarczych, by ogólnie cele były realizowane w wyższej mierze niż dotychczas.

Wiążę się to ze sprawą ogólnego programu zamierzeń, ustalenia wielkiego planu, obejmującego wszystkie dziedziny narodowego życia, w którym cele gospodarcze będą ściśle po-

wiązane z pozostałymi. I tutaj przed światem naukowo-technicznym i ekonomicznym Pol-

ski dzisiejszej stoi niezmiennie odpowiedzialne zadanie określenia potrzeb, ich hierarchii, które muszą być zrealizowane, oraz wykreślenia dróg, którymi realizacja tych potrzeb będzie kroczyć. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że c u d ó w n i e m a, że cele te muszą być osiągnięte środkami, które mamy do dyspozycji. Chodzi więc o to, by powstał plan gospodarczo - społeczny, któryby te środki w postaci wolnej pracy fizycznej i umysłowej, dysponowane surowce, niespełnia wyzyskane urządzenia techniczne - produkcyjne skojarzył w sposób, zapewniający ich harmonijne współdziałanie, przyczyniające się do powstania nowych wartości społeczno-gospodarczych. Suma tych niewyżyskanych, marniejących możliwości jest wystarczająca wielką, by usunąć niedorozwój i nędzę naszego życia.

Ś w i a d o m a i p l a n o w a a k t y w i z a c j a n a s z e g o ż y c i a s p o ł e c z n o - g o s p o d a r c z e g o, która potrafi te możliwości wyzyskać, usunąć tym samym niepokojące dysproporcje i zlikwiduje niebezpieczeństwo, które nam zagraża z z e w n ą t r z. Konieczność planowego wysiłku, otwierającego zupełnie nowe perspektywy, staje się dziś oczywistą dla myślącej opinii publicznej.

Jest objawem pocieszającym, że te prądy znajdują coraz większe zrozumienie w naszym społeczeństwie. Ich pełne uświadomienie sobie jest nakazem chwili.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

OD 15 stycznia do 14 lutego

Zbiórka na rzecz szkolnictwa polskiego za granicą

WARSZAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem skarbu udzieliło zarządowi głównemu T-wa Pomocy Polonii Zagranicą pozwolenia na urządzenie na obszarze całego państwa w okresie od 15 stycznia do 14 lutego rb. siódmej dorocznej zbiórki publicznej na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

O czym się mówi:

Na mapach wydawanych przez polską firmę wydawniczą Książnicę Atlas stale powtarza się nazwa „Morza niemieckiego” zamiast jedynie prawidłowej — „Morza północnego”.

A przecież nawet Niemcy w swoich wydawnictwach kartograficznych używają nazwy „Nordsee”. Dlaczego więc polska firma wydawnicza stara się prześcignąć Niemców w rozszerzeniu ich politycznych dzierżaw?

Wydawnictwa Książnicy Atlas słusznie w tej formie również szkołom polskim.

Polsko-francuska uroczystość wojskowa w Paryżu Z emigracji do kraju wracają zwłoki żarliwego Polaka i żołnierza gen. Tyszkiewicza

PARYŻ. W sobotę, dnia 7 bm. rano na cmentarzu paryskim Père Lachaise odbyła się polsko-francuska uroczystość wojskowa. Na cmentarzu, gdzie spoczywa do dziś szereg najwybitniejszych działaczy wielkiej emigracji polskiej, dokonano ekshumacji szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza, aby odwieźć je do kraju.

Gen. T. Tyszkiewicz, żołnierz kościuszkowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, dowódca polskiej gwardii honorowej przy cesarzu, dowódca 2 pułku i 4 pułku strzelców konnych za Księstwa Warszawskiego, generał brygady kawalerii z wojny 1812 r., senator i kasztelan Królestwa Kongresowego, członek słynnego sądu sejmowego w sprawie Łukasiewskiego z r. 1828, prezes powstańczego tymczasowego rządu honorowego na Litwie w r. 1830, zmarł w Paryżu na emigracji w 1852 r.

W testamentie nakazał swym córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski „nie wcześniej wszelako, aniżeli Polska swój był niepodległy odzyskała”. Potomkowie genera-

ła, spełnili dziś nakaz testamentu swego pradziada, uzyskując przy tym poparcie i pomoc polskich i francuskich władz wojskowych.

Na cmentarzu Père Lachaise zebrały się liczne delegacje stowarzyszeń polskich we Francji, ze sztandarami. Przybył także przedstawiciel francuskich władz wojskowych, w osobie zastępcy gubernatora wojuskiego Paryża gen. Schmidlin.

Trumnę, wydobytą z grobu, sąsiadującego z grobowcem słynnych obrońców Belfortu, bohaterów walk z r. 1870, włożono do

trumny dębowej, którą oficerowie polscy, przebywający na studiach w Paryżu, przynieśli potem na barkach do wrót cmentarza, gdzie oczekiwał ją batalion honorowy 46 pułku piechoty francuskiej ze sztandarem i orkiestrą. Za trumną postępowali potomkowie generała oraz attaché wojskowy polski w Paryżu płk. Fyda.

Trumnę złożono następnie na katafalku przed frontem batalionu honorowego. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową marsza żałobnego Chopina i hymnów narodowych polskiego i francuskiego, krótkie przemówienie wygłosił rektor Polskiej Katolickiej Misji w Paryżu ks. Cegiłka, który po odprawieniu modłów w gorących słowach wspominał o niezłomnej wierze gen. Tyszkiewicza w przyszłość Polski.

Gwiazdka dla dzieci na zameczku w Jaworzynie Spiskiej

JAWORZYNA. Na zakończenie pobytu Pana Prezydenta R. P. podczas świąt Bożego Narodzenia na zameczku myśliwskim w Jaworzynie, odbyła się dnia 6 bm. gwiazdka dla dzieci, urządzona z inicjatywy małżonki Pana Prezydenta, p. Marii Mościckiej.

O godz. 17,30 w lokalu nadleśnictwa w Jaworzynie zgromadzili się dzieci wraz z rodzicami, dookoła pięknie przystrojonej i oświetlonej choinki. Uroczystość gwiazdki zaszczyciła swą obecnością małżonka Pana Prezydenta p. Maria Mościcka, powitana serdecznie przez zgromadzonych. Dzieci odśpiewały pod kierunkiem miejscowego nauczyciela koledy, po czym jedna z uczennic w pro-

stych i serdecznych słowach wyraziła wdzięczność dzieci za okazaną im dobroć i serce. Następnie ks. dziekan Humpola przemówił do zebranych gwarą góralską, podkreślając wielką troskę małżonki Pana Prezydenta R. P. o dobro dzieci w Polsce.

Po rozdaniu podarków gwiazdkowych zwrócił się do dzieci przedstawiciel Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa z Krakowa, który w imieniu towarzystwa ofiarował starszym dzieciom kilkanaście kompletów narciarskich. Dzieci otoczyły małżonkę Pana Prezydenta, dziękując za otrzymane dary. Miła uroczystość została zakończona odśpiewaniem hymnu narodowego.

Nadgraniczna Wysoka entuzjastycznie witała dowódcę OK.

Pierwszy występ zespołu żołnierskiego z „Kolegą wojska polskiego”

Jak już donosiliśmy, z Bydgoszczy wyruszyli na objazd miejscowości nadgranicznych trzy zespoły żołnierskie z „Kolegą wojska polskiego”. Pierwszy występ jednego z tych zespołów odbył się onegdaj w Wysokiej, położonej o 6 km. od granicy niemieckiej. Ludność tłumnie zapełniła salę Strzelnicy, gdzie żołnierze odegrali dwa obrazki sceniczne. Dalszą część artystyczną wieczornicy wypełnił żywy obraz i wspólny śpiew koled. Pięknym aktem było wręczenie miejscowej szkole upominka w postaci biblioteczki oraz obdarowanie przez żołnierzy

miejscowej ludności skromnymi podarunkami. Żołnierzy przyjęło z niezwykłą serdecznością, a już entuzjastycznie witano przybyłego z oficerami dowódcę OK i inicjatora tych objazdów — gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego, którego obnoszono na rękach.

Wieczornicę zakończyła huczna zabawa ludowa przy dźwiękach pułkowej orkiestry „Murowanych”. Po Wysokiej podobne wieczornice odbędą się w kilkunastu dalszych miejscowościach pogranicza.

Śmierć 14-letniej dziewczynki wskutek niedozwolonego zabiegu we Wrześni

POZNAN. W lecznicy powiatowej we Wrześni zmarła przed paru dniami wskutek zakażenia krwi 14-letnia Anna Zydy, wychowanka rodziny wiejskiej w jednej z sąsiednich wsi. Jak się oka-

zało — poddała się ona niedozwolonemu zabiegowi u wiejskiej znachorki, czego następstwem było zatrucie organizmu i śmierć.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie przedolimpijskiego obozu skoczków

Marończyk ustanowił nowy rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 3.91

Na zakończenie przedolimpijskiego obozu skoczków odbyły się w niedzielę w Toruniu zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem uczestników obozu. Wyniki techniczne zawodników są następujące:

W biegu na 30 m. Marończyk i Duneccki uzyskali po 4,1 sek., trzecim był Bielicki 4,2 sek.

W trójskoku z miejsca Marończyk uzyskał 9,09 m., co jest nowym rekordem Polski, drugie miejsce zajął Hartman (Geyer Łódź) 8,59, 3) Bielicki, Sokół Grudziądz 8,53 m.

W trójskoku z rozbiegu wyniki były następujące: Hartman 12,80, Bielicki 12,59 i Placzek, Pomorzanie Toruń 12,57 mtr..

W skoku w dal Garnuszewski (Cracovia) 6,86 m, Oleszczuk (Ognisko Wilno) 6,41 m, Duneccki (Pomorzanie) 5,98 m.

W skoku wzwyż z miejsca Gierutto uzyskał wysokość 1,41 m., Marończyk 1,35 m, Mokszycki (M. K. S. Grudziądz) 1,30 m.

W skoku wzwyż z rozbiegu Gierutto, Rejske (Stadion Chorzów), Siemiątkowski (GKS Świecie) i Mekszycki uzyskali po 170 cm. Poza konkursem Siemiątkowski i Rejske skoczyli 175 cm.

Wskoku o tyczce Marończyk wynikiem 3,91 m. ustanowił nowy rekord Polski. Na drugim miejscu uplasował się Mucha (Sokół, Czeladź) 3,80 m, trzecim i czwartym miejscem podzielili się Grohman (Supraślanka) i Roman (AZS Poznań) po 3,50 m.

Niespodziewana porażka piłkarzy Śląska polskiego w spotkaniu z Śląskiem Opolskim

Rozegrany wczoraj w Bytomiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska opolskiego przyniósł niespodziewanie zwycięstwo piłkarzom niemieckim w stosunku 5:3 (2:1).

Drużyna polska wykazała b. słabą

Łódź bije Toruń w boksie 11:5

Wczoraj odbył się w Łodzi rewanżowy mecz międzymiastowy między reprezentacjami Łodzi i Torunia. Spotkanie zakończyło się ponownym zwycięstwem Łodzi w stosunku 11:5.

Z zawodników toruńskich walki wygrali: Krzemiński i Lelewski przez nokauty, przegrali: Igielski, Wrzesiński, Kamprowski (przez nokaut) i Leszczyński (przez dyskwalifikację); Jarmuszewski zaś zremisował.

ŚLUB J. WAJSÓWNY

W ub. sobotę odbył się w Łodzi ślub znanej polskiej lekkoatletki Jadwigi Wajsówny z p. Fr. Grętkiewiczem z Łodzi.

Mecz bokserski Poznań — Pomorze

Mecz bokserski Poznań—Pomorze, odbędzie się w dniu 15 bm. w Poznaniu. Skład Poznania jest następujący: Stępniewicz, Czerwiński, Wałkowiak, Ratajak, Jarecki, Dankowski, Sobierajski i Adamczyk.

Zwycięstwo koszykarzy poznańskich w Bukareszcie.

W piątek przybyła do Bukaresztu drużyna koszykówki KPW Poznań. Pierwsze spotkanie poznańscy koszykarze rozegrali z drużyną kolejową Bukaresztu, bijąc ją 30:23 (14:8). Drużyna polska była znacznie lepsza technicznie. Licznie zebrana publiczność urządziła Polakom owacje.

Chrzest skocznia na Krokwi.

W piątek przy dobrych warunkach atmosferycznych zorganizowano pierwszy w tym sezonie konkurs skoków na dużej skoczni narciarskiej na Krokwi — skoki odbywały się z ograniczonego rozbiegu.

W konkursie stanęło 38 zawodników, sklasyfikowano 27. Warunki na skoczni dobre, jakkolwiek skocznia była jeszcze nieco miękka.

Marusarze nie startowali. Wyniki techniczne:

- 1) Gut-Szczerba Franciszek (Wisła) nota 220,8, skoki 58 i 61 m.
- 2) Zając Marian n. 216,3, sk. 58 i 61.
- 3) Kuła Jan n. 213,9, sk. 53 i 59,5.
- 4) Schindler Jan (Wisła) n. 207,1, sk. 52,5 i 56,5.
- 5) Bochenek Jan (Wisła) n. 106,6, sk. 51 i 58.

Składy Polski na mecze ze Szwecją i Holandią.

Przypuszczalne składy reprezentacji Polski na międzypaństwowe mecze bokserskie ze Szwecją i Holandią przedstawiają się następująco:

Do Szwecji ma wyjechać drużyna w składzie: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kołczyński, Pisarski, Klimecki i Piłat. Wraz z drużyną jadą prezes P.Z.B. mjr. Mirzyński, Rybarczyk, Bielewicz i trener Sztam.

Z Holandią walczyć będą: Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Tomczyński, Lelewski, Szulczyński, Doroba i Białkowski.

SEZON ZIMOWY W CHARZYKOWACH OTWARTY

Klub Żeglarski w Chojnicach otworzył w ub. piątek tegoroczny sezon sportów zimowych. Na uroczystość przybyło wielu członków oraz gości z p. starostą Biedrzyńskim i burm. Sierackim na czele. Prezes Klubu, p. mec. Ślapi po krótkim przemówieniu dokonał otwarcia sezonu przez podniesienie bandery państwowej i klubowej. Następnie odbyła się w lokalu klubowym wspólna kawa.

Jezioro charzykowskie, kolebka jachtingu lodowego, pokryta jest warstwą lodu grubości do 20 cm. Brak wiatrów nie pozwolił w piątek na przejażdżki bojerami. Członkowie poczynili już wszystkie przygotowania, tak że już w najbliższych dniach rozpocznie się „wyścig z wiatrem”.

W niedzielę rozpoczął się kurs jachtingu lodowego dla członków Klubu Żeglarskiego, który praktycznie przeprowadzony zostanie w Charzykowach, teoretycznie w Chojnicach.

Niespodziewana porażka piłkarzy Śląska polskiego w spotkaniu z Śląskiem Opolskim

Rozegrany wczoraj w Bytomiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska opolskiego przyniósł niespodziewanie zwycięstwo piłkarzom niemieckim w stosunku 5:3 (2:1).

Drużyna polska wykazała b. słabą

Peterek.

Protesty wyborcze w Grudziądzu i w Toruniu

W 6-ciu okręgach wyborczych do Rady Miejskiej w Grudziądzu zgłoszone zostały protesty przez Stronnictwo Narodowe w okręgu 2, PPS w okręgu 7, 8 i 10 oraz O. N. R. w okręgu 5 i 8. Główna Komisja wyborcza protesty te przesłała do Urzędu Wojewódzkiego, który wyda decyzję co do ich słuszności.

W Toruniu wpłynął protest od Chrzescijańsko-Narodowego Zjednoczenia Wyborczego przeciwko wyborom samorządowym w 3 okręgach.

Nowe gdańskie znaczki pocztowe

Z okazji 125 rocznicy powrotu Gdańska po kapitulacji załogi francuskiej pod zarząd Prus, wydane zostaną w dniu dzisiejszym nowe gdańskie znaczki pocztowe tak zwane „historyczne” po 5, 10, 15 i 25 fen. Charakterystyczne są napisy na znaczkach po 15 i 25 fenigów.

Otóż na pierwszych widnieje napis „2. 1. 1814, Gdańsk znowu pruski”, a na drugich „1577, klęska Stefana Batorego pod Wisłoujściem”.

„Vorposten” nazywa znaczki te „odpowiedzią na polską politykę znaczków”(1)

Wysoki urzędnik turecki chciał przemycić 50 samolotów do czerwonej Hiszpanii

STAMBUL. Wykryto tutaj wielką aferę przemysłową, w którą zamieszany jest wysoki urzędnik państwowy. Chodzi o transport 50 samolotów wojskowych, które miały być ze Stanów Zjednoczonych przez Turcję przesłane do Walencji i Barcelony. Zamówienie w Ameryce zostało dokonane rzekomo w imieniu rządu tureckiego, przy czym sfalszowano szereg podpisów, m. in. podpis tureckiego ministra wojny. Wartość przeznaczona dla rządu hiszpańskiego broni oceniana jest tu na 2 miliony funtów tureckich. W Stambule krąży pogłoski o aresztowaniu w związku z tą aferą kilku wyższych urzędników państwowych.

Trzej studenci politechniki gdańskiej zginęli w Tatrach

ZAKOPANE. Na przełęczy Liliowe spadła lawina w chwili, gdy przechodzili tamtędy czterej turyści-narciarze, studenci politechniki gdańskiej.

Lawina pogrzebała trzech młodzieńców: Zygmunta Kosmowskiego, Jerzego Gliszczynskiego i Stanisława Zaremę.

Czwarty, p. Janusz Kukucki, który szedł ostatni, cudem wprost ocalał. Porwany przez lawinę, zjechał na jej grzbiecie po urwistym zboczku na stronę słowacką.

Śmiertelnie zmęczony wrócił na halę Gąsienicową, skąd telefonem zawiadomiono o wypadku Pogotowie Ratunkowe.

Natychmiast wyruszyła ekspedycja ratunkowa w liczbie 10 osób.

Poszukiwania trwały przez cały piątek. Niestety bezskutecznie. Znalezione tylko na miejscu katastrofy złamany kijek, czapkę czerwoną narciarską i kawałek paska.

Lawina grubości około 10 m a szerokości od kilkunastu do kilkadziesiąt metrów, posiadała długość około 700 m. Wobec jej ogromu dalsze poszukiwania zostały przerwane i wieczorem pogotowie wróciło do Zakopanego.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

22-1 - Poniedziałek 9 stycznia
Juliana
Jutro - Wtorek 10 stycznia
Agatona

DYŻURY LEKARZY:

Dyżur nocny w dniu 9 bm. pełnią:

W Gdańsku dr. Alfred Schulz, Grosse Wollwebergasse 28, tel. 22320 i dr. Woelkówna, Alstättischer Graben 101, tel. 21583.

We Wrzeszczu: dr. Doerffer, Adolf Hitlerstrasse 44, tel. 41420.

W Sopocie: dr. Bähre, Eichendorffstrasse 6, tel. 52110.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii ZZPZP we Wrzeszczu odbędzie się jutro we wtorek, 10 bm. o godz. 19 w salce zebrań Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

— Zapowiedziane na piątek, 6 bm. zebranie filii ZZPZP w Oliwie nie mogło się odbyć z powodu urzędowania gwiazdki w tym dniu. Odbędzie się ono natomiast w następnym piątek, 13 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 8.

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lira” odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 20 w szkole polskiej przy ul. Niederfeld w Oruni.

— Zebranie filii Gdańsk-Dolne Miasto G. P. Z. P. odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 19 w świetlicy G. P. Z. P. przy ul. Hopfengasse.

— Zebranie sekcji pracowników pola drzewnego i transportowców Z. Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

Notatki kronikarza

— Dzikie kaczki na Wiśle i Motławie. Skutkiem zamrażnięcia ujścia Wisły, ptactwo wodne osiadło na terenach nadbrzeżnych Jelitkowa, Sopot, Siennej Huty itd., a nawet w samym mieście na Wiśle i Motławie.

— Przechwycenie złodziejzka. Onegdaj wieczorem usłyszał stróż nocny Walter Schuller brzęk szkła w pewnym domu przy ulicy Milchkannengasse. Przybywszy na miejsce, zauważył uciekającego mężczyznę z jakimś przedmiotem pod pachą. Stróż puścił się za uciekającym w pogon i chwycił go na moście. Osobnik niósł radioaparat i oddany został w ręce policji.

— Dalsze ofiary gołodzi. W piątek przed południem upadł na chodniku inwalida Jan Lewandowski, zamieszkały przy ul. Baumgartschegasse i złamał sobie prawe ramię. W Nowym Porcie złamał sobie również prawe ramię 80-letni inwalida Bogumił Hasemann. Obie ofiary gołodzi przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Nieszczęśliwy wypadek w służbie. — Palacz parowozowy Hans Radtke uległ w sobotę rano nieszczęśliwemu wypadkowi podczas służby. Z przygniecioną piersią przewieziono go do lecznicy miejskiej.

— Nieszczęśliwy upadek z rusztowania. Zatrudniony na ulicy Jopengasse robotnik Kurt Mach spadł z rusztowania, doznając złamania kolana. Rannego przewieziono do lecznicy diakonisek.

— Ofiara gołodzi. Wdowa Rozalia Kunkel, zamieszkała w Nowym Porcie, upadła na ulicy skutkiem gołodzi i złamała sobie kostkę lewej nogi. Przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

— Dziecko spowodowało pożar. W mieszkaniu na trzecim piętrze domu przy ulicy Hakergasse 45 bawił się 7-letni chłopiec zapalniczką i podpalił łóżko. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła wkrótce pożar, który na szczęście nie wyrządził większych szkód.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: drobny kapitalista Hermann Just, 75 l., praktyk lekarz dr. med. Edward Williams, 57 l., wdowa Julianna Elwardt z domu Plichta, 90 l., inwalida Dominik Goga, 71 l., córka kowala Eryka Giegera, 5 mies., czeladnik murarski Alfred Czoska, 25 l., mężatka Luisa Kowalewska z domu Drews, 58 l., właściciel browaru Eryk Fischer, 56 l., córka nauczyciela Waltera Schnicka, 2 mies., inwalida wojenny Wojciech Zapendowski, 59 l., kupiec Kurt Densch, 63 l., wdowa Anna Burck z domu Holke, 80 l., wdowa Franciszka Rutkowska z domu Zielk alias Selke, 82 l., rentobiorca Oton Schönrock, 80 l., pobierająca zasiłki Marta Zelewska, 64 l., inwalida Marian Schönhoff, 84 l., mężatka Wilhelmina Hennig z domu Schmidtkowska, 48 l., rentobiorca Franciszek Kahles, 86 l., syn kierownika kasy Gerarda Cunowa, 5 tyg., syn robotnika Kurta Heinza, 4 tyg.

KRONIKA POLICYJNA z 7 bm.:

— Przytrzymano 5 osób, z tych 2 za pijanstwo, 2 za kradzież z włamaniem, 1 z innych przyczyn.

— Znalezione: okulary w rogowej oprawie w pochwie, obrus, banknot 20-guld., złoty kółczyk, jasnożółta sakiewka z 7,01 guld., lustro ściennie w brązowej ramie.

Piękna uroczystość śpiewacza w Gdańsku

Dyplomy dla długoletnich śpiewaczek i śpiewaków

W święto Trzech Króli wieczorem odbył się w sali Stoczni Gdańskiej tradycyjny opłatek śpiewaczy, urządzony przez Zarząd VI Okręgu Pomorskiego Związku Śpiewaczego. W uroczystości wzięli udział wszystkie chóry, należące do tego okręgu. Śpiewacy i śpiewaczki oraz goście zasiadli przy stołach, zastawionych słodyczami.

Uroczystość zagałł prezes Okręgu p. Tadeusz Tylewski, witając rzeszę śpiewaczek i gości, wśród których zauważyliśmy p. posia Lendziona, ks. prof. Szymańskiego

ze Świącian na Wileńszczyźnie i innych. Następnie odśpiewali zebrani z towarzyszeniem orkiestry K. K. S. koledę „Wśród nocnej ciszy”. Piękne i wznieście przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Komorowski, prezes Związku Chórów Kościelnych przy Okręgu VI. Przemówienie to nagrodzono hucznymi oklaskami. Łamanie się opłatkiem i wzajemne składanie życzeń zakończyło tę część programu.

Z kolei ujawniona została przez prezesa okręgowego p. Tylewskiego zapowiedzia-

na niespodzianka. Otóż Zarząd Okręgowy postanowił corocznie wręczać wszystkim śpiewaczkom i śpiewakom, pracującym ponad 10 lat czynnie w chórach, a nieodznaczonym odznaką śpiewacza, dyplomami uznania za długoletnią, wytrwałą i bezinteresowną pracę w śpiewactwie. Jako pierwsi trzymali te artystycznie wykonane dyplomy z „Lutni” gdańskiej pp.: Maria Jędrzejczykówna, Anna Kreftówna, Bolesława Muzykówna, Gertruda Szramkówna, Stanisław Wyrowiński, Zygmunt Grims-mann, Józef Turbaczewski i Ludwik Olej-niczak; z „Cecylii” gdańskiej pp.: Marta Szefflerówna, Helena Orzechowska i Alojzy Lesnau; z „Cecylii” we Wrzeszczu pp.: Jąd-wiga Derelówna, Elżbieta Tischbeinowa i Kazimierz Krzewiński; z „Cecylii” w Now. Porcie pp.: Leon Okroy, Jadw. Okroyowa, Eryk Krobikowski, Leon Knopik, Agnieszka Knopikowa i Leon Trzebiatowski; z „Lutni” oliwskiej pp.: Teodora Formelowa, Stanisław Formela, Małgorzata Murawska, Lucja Polczyńska, Marta Formela, Leon Formela, Alfons Strongowski i Florian Droszyński; z „Liry” w Starym Sztan-dzie pp.: Lucja, Marta i Jadwiga Bojanow-skie oraz Gertruda Melerówna; z „Lutni” sopockiej pp.: Maksymilian Budzisz i Anna Litwinowa; z Chóru Mieskiego „Moniusz-ko” pp.: Artur Bruski, Antoni Czubak, Jan Klimek, Feliks Maciejewski, Alfons Papa, Marian Stróżyk, Ignacy Warczak, Augustyn Sikorski i Paweł Szafarekiewicz.

Następnie poszczególne chóry odśpie-wały szereg naszych pięknych koled.

Wstępnym na opłatek wykonał ponownie, że chóry rozwijają się pod względem ar-tystycznym coraz lepiej, i że stają na co-rz wyższym poziomie rozwoju dzięki wy-siłkom dyrygentów.

Na tym zakończyła się oficjalna część tej pięknej uroczystości śpiewaczej, w której odbyła się przy dźwiękach znako-mitej orkiestry salonowej K. K. S. zabawa towarzyska, która trwała w miłym i nie-zwykle sympatycznym nastroju do późnej nocy.

W ostatniej chwili uratowano chłopca od utonięcia

Onegdaj po południu wszedł na za-marznęty staw Browaru Akcyjnego we Wrzeszczu jakiś chłopiec, który gonił znajdujące się tam gęsi. Ponieważ przed pewnym czasem wyrąbano łód na części stawu, pokryta była ta część słabą tylko powłoką lodu. Chłopiec skutkiem tego załamał się i wpadł do wody, zdołał jednak chwycić się rękoma ciężkiego lodu. Wracający z pracy robotnik Oton Socha, zamieszkały we Wrzeszczu, spostrzegł na szczęście wypadek i wyratował chłop-ca z narażeniem własnego życia od śmierci przez utonięcie.

Budowa nowej chłodni w porcie gdańskim

Na terenie dawniejszych Bałtyckich Za-kładów Spirytusu w Nowym Porcie buduje się obecnie wielką chłodnię o trzech pię-tarach dla jaj, masła, drobiu i jarzyn. Z po-wodu mrozów musiano na razie przerwać prace budowlane. Budowa potrwać miała 18 tygodni. Ukończenie budowy opóźni się więc skutkiem mrozów o kilka tygodni. Chłodnię buduje się na rachunek miejskiej administracji nieruchomości.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIAH 5 I 6 STYCZNIA

W dniach 5 i 6 stycznia weszło do portu gdańskiego 34 statków o łącznej pojemności 23.061 mrt. W tym było według bander statków szwedzkich 9, niemieckich 8, norweskich 4, estońskich i fińskich po 3, polskich i angielskich po 2 oraz po jednym statku duńskim, holenderskim i litewskim.

OBNIŻENIE PRZEWÓZNOGO DLA SMOŁY WYWOZONEJ PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

W ramach polskiej taryfy wewnętrznej część II, zeszyt 6, ustanowiona została nowa taryfa wyjątkowa pk-15, według której przewoźne za smołę z pozycji 239 klasyfikacji towarowej, nadane na stacji Hajduki z przeznaczeniem do wszystkich stacji portowych w Gdańsku lub Gdyni wynosi 115 gr. za 100 kg, a za smołę nadaną z Kopalni Emma 127 gr. Taryfa ta obowiązuje od 1 stycznia 1939 r. do 31 marca 1939 r. dla przesyłek 15 tonowych.

NOWA DROGA DLA KOMUNIKACJI Z BULGARIĄ

Na podstawie rozporządzenia rumuńskich kolei kierowane będą wszystkie transporty w komunika-cji z Bulgarią w czasie trwania zamrażnięcia Du-naju przez Oborishte - Boteni (granica), a nie jak dotychczas przez Gurgiu - Port Rustchuk. Zmiana ta dotyczy również transportów idących przez Gdańsk i Gdynię.

Opłatek Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska

W nadzwyczaj serdecznym i miłym nastroju odbył się w sobotę wieczorem w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy Rynku Drzewnym opłatek Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska. Goście i członkowie zajęli miejsca przy stołach, rozstawionych naokoło płonącej choinki. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem koledy „W żłobie leży”, po czym prezes organizacji p. Siemianowski zagałł uroczystość i po-witał gości i członków. Następnie wspomniał o zgonie dwóch wielkich synów Ojczyzny, śp. ks. kardynała Kakowskiego arcybiskupa diecezji warszawskiej i śp. Romana Dmowskiego, których pamięć uczczono powstaniem z miejsc.

Po tym odczytał prezes treść dyplomu dla członka honorowego Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli

W. M. Gdańska p. dr. Kręckiego, nadanego jednogłośnie przez nadzwyczajne walne zebranie w dniu 26 sierpnia 1938 roku. Dr. Kręcki niestety nie mógł przyjąć dyplomu, gdyż z powodu wyjazdu służbowego nie mógł być obecny na opłatk. Przemówienie swoje zakończył p. prezes Siemianowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydzę, po czym odśpiewano hymn narodowy.

Z kolei wygłosił ks. Muzalewski pod-niosłe przemówienie okolicznościowe, po czym nastąpiło dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń.

Przy śpiewie koled i pieśni żołnier-skich spędzono jeszcze dłuższy czas na tej pięknej uroczystości.

Dobrana para oszustów na ławie oskarżonych

Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw tancerce Hedwig Labohna i agentowi Alberto Marty, oskarżonym o oszustwo. L. jest córką rybaka, zamieszkałego w Nowym Porcie i pomagającą najpierw ojcu w jego zawodzie. Po śmierci ojca wyjechała wraz ze siostrą z Gdańska do Pragi, gdzie występowała jako tancerka. Wyjazd ten doszedł do skutku dzięki poznaniu się jej z Portugalczykiem Alberto Marty, który często przybywał jako marynarz statku amerykańskiego do Gdańska. Po kilku latach wróciła Labohna do Gdańska i wyjechała na-

stępnie w towarzystwie M. do Portugalii. Życie jej było na ogół dość awanturnicze i pełne przygód. W r. 1938 powrócili oboje do Nowego Portu, gdzie oszukali kuzynkę L. niejaką Karpenkiel, która uzyskała jakiś większy spadek na sumę 3.200 guld. Za te pieniądze zamierzali wyjechać do Francji, lecz krótko przed wyjazdem zostali aresztowani przez policję gdańską.

Rozprawa karna wykazała całkowitą winę oskarżonych, to też sąd skazał w myśl wniosku prokuratora M. za sprzeniewierzenie na rok, a L. na 7 miesięcy więzienia.

Kościerzyna

— Zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, obwodu kościerskiego odbędzie się w niedzielę, 15 stycznia o godz. 10.30 w Kościerzynie w auli szkoły powszechnej nr. 2 (pogimnazjalnej).

— Walne zebranie koła Polskiego Związku Zachodniego w Kościerzynie odbędzie się w środę, 11 stycznia o godz. 20 w auli szkoły powszechnej nr. 2. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowych władz oraz aktualny referat na temat: „O niepodległość gospodarczą Polski”. Na powyższe zebranie zaprasza się PT członków i sympatyków oraz przedstawicieli zainteresowanych organizacji społecznych i zawodowych.

Wejherowo

— Rodzina Policyjna przy opłatk. W ub. czwartek odbył się zorganizowany przez Rodzinę Policyjną pow. morską, wspólny opłatek, w połączeniu z gwiazdką dla dzieci. Poza tymi, których zatrzymały obo-wiązki służbowe, przybyli wszyscy z insp. Korolubskim z Komendy Głównej P. P., komendantem powiatowym kom. Graczy-kiem, pkm. Popieleckim i inn. na czele. Do zebranych przemówiła w b. serdecznych słowach przezeńska powiatowa R. P. p. Graczykówna, następnie kom. Graczyk i ks. prof. Węgielewski. Przy pięknie przystrojonej choince, dzieci policjantów, po obdarowaniu ich słodyczkami, odśpiewały kilka koled. Starsi natomiast zasiadli do stołu, przy którym spędzono miły wieczór gwiazdkowy w naprawdę rodzinnym nastroju.

— Wiadomości z Klubu Obywatelskiego. Grudzień minął w Klubie Obywatelskim bez atrakcji. Styczeń natomiast obfitować będzie w wiele imprez, z których pierwszą była zabawa towarzyska. inauguracyjna se-zon karnewałowy. Poza tym Klub organi-zuje kurs tańców za zniżkową opłatą, a ze-branie zainteresowanych nastąpi w dniu 10 bm. (wtorek) o godz. 18-tej w lokalu klubo-wym. W Klubie można również zgłaszać uczestnictwo w bezpłatnym kursie brydżo-wym.

Gdynia

Proces oicobóicy i jego kochanki

W dniu dzisiejszym gdyński Sąd Okręgowy, na sesji wyjazdowej w Wejherowie, rozpatrywać będzie dwie niezwykłe sensacyjne sprawy.

W pierwszym procesie na ławie oskarżonych zasiądzie Jan Kass wraz ze swoją kochanką Marią Krzyżową. Kass staje przed Sądem, oskarżony o zamor-dowanie ojca śp. Antoniego Kassa, któ-rego zwłoki zakopał przy pomocy swej kochanki na t. zw. „polanie siedmiu dróg” w okolicy Wejherowa. Jan Kass zwany „upiosem z polany siedmiu dróg” odpowiada za więzienia.

Drugi proces odbędzie się przeciwko 28-letniemu mieszkańcowi Wejherowa Franciszkowi Pawelczykowi, który prze-zwany przez ludność tego miasta „wam-pirem Wejherowa”, staje przed Sądem, oskarżony o liczne napady na samotne kobiety i usiłowania gwałtu.

Oba procesy wywołały zarówno w Wejherowie jak i w Gdyni bardzo duże zainteresowanie.

Ze sportu

Drużyna marszowa PRKS „Bałtyk” rozpoczęła treningi.

Najlepsza obecnie w Gdyni drużyna marszowa PRKS „Bałtyk”, posiadająca w swym składzie szereg doskonałych piechurów jak Bieregowej, Budzyński, Krawczyk, Kulczyk itd. rozpoczyna już w bieżącym tygodniu prace treningowe, przygotowując się do marszu Sulejówek — Belweder. Piechurzy klubu robotnicze-go zasileni będą w roku Mężącym kilku świetnymi zawodnikami z Wołynia. „Bałtyk” prowadzić będzie również za-prawę marszową dla przedpoborowych, którzy wezmą udział w marszu.



W dniu 7 stycznia 1939 r. zmarł nieoczekiwanie, po długiej a ciężkiej chorobie w Zakopanem, długoletni nasz współpracownik

ś. p.

Jerzy Władysław Turek-Niewiadomski

Smierć zaskoczyła Go na stanowisku dyrektora Fabryki Traków w Bydgoszczy, jednej z najbardziej ruchliwych placówek naszego koncernu, wrywając z szeregu naszych pracowników jedną z najlepszych i rokujących wielkie nadzieje w przyszłości, jednostek.

W Zmarłym traci nasze przedsiębiorstwo niezastąpioną siłę, a społeczeństwo polskie — cichego, niestrudzonego i ofiarnego obywatela.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Rada Nadzorcza

S. A. „Unia” w Grudziądzu i

S. A. „Fabryki Traków” w Bydgoszczy

5576



W dniu 7. bm. zmarł w Zakopanem po ciężkiej chorobie

ś. p.

Jerzy Władysław Turek-Niewiadomski

dyrektor naszej fabryki w Bydgoszczy

Smierć wyrwała z naszego grona Kolegę wysokich wartości moralnych i pracownika o niepospolitych zdolnościach.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd S. A. „Unia” w Grudziądzu

W dniu 10. bm., o godz. 7-mej, odbędzie się w kościele Najśw. Marii Panny w Grudziądzu nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego.

5577



Z uczuciem głębokiego bólu podajemy do publicznej wiadomości, że w dniu 7 bm. zmarł nieoczekiwanie członek Zarządu naszego przedsiębiorstwa

ś. p.

Jerzy Władysław Turek-Niewiadomski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarnej w Zakopanem.

Przedsiębiorstwo traci w Zmarłym kierownika wysokiej miary i niemniej wielkich zasług.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja

Fabryki Traków w Bydgoszczy

5578

Ważne dla wynalazców

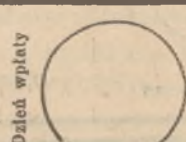
Należy przypomnieć, że w Katowicach istnieje Stowarzyszenie Popierania Wynalazczości, które ma na celu jednocześnie i popieranie talentów twórczych, rozsiąanych po całej Polsce. Stowarzyszenie udziela wskazówek, ułatwia opatentowanie wynalazków i przychodzi z materialną pomocą przy ich realizowaniu. Składka członkowska wynosi tylko 25 gr, a członka wspierającego 4,20 miesięcznie.

Sekretariat Stowarzyszenia mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, pokój 440, II piętro, tel. wojewódzki 357.

Linia samolotowa Londyn-Kanada

NOWY JORK. Ogłoszono tu oficjalnie, że w miesiącu maju br. podjęta będzie regularna komunikacja samolotowa pomiędzy Londynem a Montrealem. Przelot, odbywający się raz na tydzień, trwać będzie 21 godzin. (ATE)

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		Nr rozrachunku
„Gazeta Pomorska” — Toruń 1.		19
na zł _____ gr _____		
Wpłacający:		
nazwisko: _____		
(imię) _____		
Pocztą: _____		
miejscowość: _____		
ulica _____		
numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpłaty 		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku
na zł _____ gr _____		19
złote słownie _____ gr jak wyżej _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		
Wydawnictwo „Gazeta Pomorska”		
POCZTA: Toruń 1.		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty 	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy



W dniu 7 stycznia 1939 r. zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami

ś. p.

JERZY WŁADYSŁAW TUREK-NIEWIADOMSKI

nasz najukochańszy mąż i ojciec, w wieku lat 44.

Pogrzeb odbędzie w dniu 9 bm. z kaplicy cmentarnej w Zakopanem, o czym zawiadamiają pogrążone w ciężkim smutku

żona i córeczka.

5579



W dniu 7 stycznia 1939 r. zmarł przedwcześnie w Zakopanem

ś. p.

JERZY WŁADYSŁAW TUREK-NIEWIADOMSKI

dyrektor Fabryki Traków w Bydgoszczy

Tracimy w Nim szlachetnego, dobrego a nieodżałowanego współpracownika, okrywając Jego pamięć w ciężkim smutku.

Koledzy

ze Spółki Akcyjnej „UNIA” w Grudziądzu

5580

Sygnatura: Km. 479, 634 i 480/38.

(10938)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rewiru I. Rogowski Mateusz, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 11,00 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: 1) wdowy Leokadii z Kąkolewskich Litewskiej z Tczewa, ul. Gdańska 53, 2) Wandy z Litewskich Olszewskiej z Orłowa, Sandomierska 4, 3) Anieli-Heleny z Litewskich Kucznikowej z Gdyni, ul. Reja 21, 4) Marii Marty Litewskiej z Tczewa, ul. Gdańska 53, 5) małż. Franciszka Jana Norberta Litewskiego dział. przez matkę Leokadię Litewską, jako prawną zastępczynię, jako współwłaścicieli w niepodzielnej wspólności dziedzicznej, nieruchomości miejskiej, położonej w Tczewie przy ul. Gdańskiej 53, składającej się z willi jednopiętrowej, domu mieszkalnego w podwórzu, zabudowań gospodarczych, podwórza oraz ogrodu owocowo-warzywnego o ogólnej powierzchni 1 ha 10 a 36 mtr. kw. Księga hipoteczna nieruchomości jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, tom 66 wykaz L. B. 318.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 37.165 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 27.874 gr 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 3.716 gr 56.

2) dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 11,30: w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Brunona Zucha, mistrza piekarskiego i cukierniczego w Tczewie, ul. Podgórna 6, nieruchomości miejskiej położonej w Tczewie, przy ul. Podgórnej 6, składającej się z głównego domu handlowo-mieszkaniowego, piekarni przybudowanej do tego domu, szopy i podwórza o ogólnej powierzchni 299 mtr. kw.

Księga hipoteczna nieruchomości jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, tom 2 wykaz L. A. 34

Walka z bezrobociem jest powszechnym obowiązkiem!

DLATEGO NA DROBNE OGŁOSZENIA W DZIALE PRACY POSZUKIWANEJ

obniżamy cenę do 50 proc. cennika
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

Do eleganckiej parasolki wykwinną torebkę

od firmy 8639

Adalbert Karau

Gdańsk Langgasse 55

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 46.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 34.500,—
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 4.600,—

Tczew, dnia 27 grudnia 1938 r.

(—) Rogowski, komornik.

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie

połącza
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Miód

prawdziwy pszczeli jest najlepszym lekarstwem przeciw grypie i zaziębieniu, a taki kupi Pani tylko w Pasiece Pomorskiej, W. Garbary 11. (2283)

Na sprzedaż

eleg. jadalnię, pokój męski, sypialnię, dywany, sztychy, meble Korytarzowe, stół z z krzesłami (Chippen-deal), serwis stołowy, białe łożka, białe szafy, lampy, narty. Gdańsk, Am Jakobstor 9, III. 8852

MEBLE

solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach

FABRYKA MEBLI

Z. Kowalewski

Toruń, N. Rynek 18,

tel. 1332. 2031

Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane
poleca firma

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Dryling

w dobrym stanie okazynie sprzedam. Toruń, ul. Kopernika 14 m. 5. (2284)

Udziały

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

RYNEK PRACY

Dziewczyna

z dobrymi świadectwami, z gotowaniem, szuka posady do samotnych państwa od 15. bm.. Oferty do Administracji „G. P.” Toruń. (2285)

MIESZKANIA

Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe, I ptr., do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek nr. 18. (2283)

Mieszkanie

4-pokojowe z łazienką natychmiast do wynajęcia w Grudziądzu przy ul. Hallera 1. Informacje: Kwiatkowski, Kościelna nr. 15. (5574)

Mieszkanie

4-pokojowe, z wszelkimi wygodami, nowy dom, do wynajęcia od 1 lutego. Toruń, Konopnickiej 19, tel. 29-10. (2287)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z datkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 30 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, sp. s. a. o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Caciekami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Sprawdził

Wpisał

Nr listy rozrachunkowej

Dzień nadania

Miejsce dla pismu wyrażającego wolę, do którego należy wpisać nazwę i adres, podlegającemu opłacie przez nadawcę, jeżeli nie ma opłaty pocztowej w wysokości 10 gr

Kto chce zostać teletechnikiem?

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie uruchamia w lutym 1939 r. II kurs dla kandydatów na teletechników w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Reflektujący na kurs kandydaci z małą maturą (co najmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych lub zakładu równorzędnego dawnego typu), z odbytą służbą wojskową lub zwolnieniem z obowiązku odbycia jej i nie przekroczonym 30 rokiem życia, mogą składać podania do Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy do dnia 25 stycznia lub wprost do Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45 tylko do 31 stycznia włącznie.

Bliższych informacji udzielają wszystkie urzędy pocztowe i telefoniczno-telegraficzne.

Wyrzysk

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Wyrzysku znajduje się przy Rynku nr. 15. Telefon 90. Tam przyjmuje się zamówienia na abonament i ogłoszenia.

— Nowa Rada Miejska. W skład nowej Rady Miejskiej weszli pp. Antoni Jankowski, sędzia, lat 42; Józef Piorunowski, robotnik, lat 37; Feliks Sadowski, robotnik, lat 37; Franciszek Rymer, robotnik, lat 32; Franciszek Balcerowski, robotnik, lat 37;

Antoni Sobieszczyk, kierownik szkoły, lat 44; Józef Nowak, urzędnik KKO, lat 44; Franciszek Kucharski, mistrz rzeźnicki, lat 41; Józef Romiński, mistrz kolodziejski, lat 45; Jan Rohde, kupiec, lat 37; Stefan Osiniski, rolnik, lat 39; Gertruda Nowakowska, lat 46

— Koło TCL w Wyrzysku rozwija się bardzo pomyślnie. Biblioteka koła TCL w Wyrzysku posiada 980 tomów książek. 90 członków (składka miesięczna wynosi 25 gr). Prezesem koła jest ks. Feliks Skrzypiński, sekretarzem p. Władysław Dackowski, skarbnikiem p. Nowak Józef i bibliotekarką p. E. Buszanka. Czytelnia jest otwarta we wtorki i czwartki od godz. 17 do 18.

Losowanie 3 proc. Premiiowej Pożyczki Inwestycyjnej I em.

W dniu 5 bm. odbyło się losowanie; premie padły na nast. numery:

200.000 zł — 41 — 4390,
50.000 zł — 37 — 7531,
25.000 zł — 36 — 4287.
10.000 zł — 8 — 4663, 10 — 6454, 27 — 13841, 28 — 20211, 13 — 22434.
5.000 zł — 5 — 7561, 7 — 3240, 8 — 11575, 12 — 8479, 24 — 365, 25 — 8472, 27 — 1622, 38 — 317, 42 — 22017, 44 — 3394, 45 — 4018, 46 — 14342.
2.000 zł — 3 — 3139, 4355, 11965, 15221, 19646, 31 — 829, 2294, 5278; 11381, 22075, 40 — 5248, 9191, 13709, 14956, 20780; 41 — 1758; 11010; 16893, 20149, 22765, 48 — 4584, 5873, 6028, 7910, 22024, 49 — 2152, 2248, 3909; 4804; 10261; 12446; 12762, 14267, 14344, 29582, 50 — 8145, 8470, 9486, 11135, 20603.
1.000 zł — 3 — 354, 10022, 10031, 14069, 17308, 18607, 18649, 20790; 21443, 21629; 20 — 3229, 3937, 4712, 5949, 7523, 9891, 11883, 12002, 13951, 21820, 34 — 1180,

2277, 3084, 3395, 7761, 12064, 12071; 13164, 18836, 21279, 40 — 1320, 2573; 5659; 6153; 6861, 7380, 11885, 17677, 20687, 20934, 50 — 862, 1193, 1792, 2282, 3048, 4747, 4967, 6847, 9323, 9896; 10762, 14445, 14627, 14688, 15961, 19218, 21569, 21994, 22169.

500 zł — 15 — 162, 1578, 1756, 2582, 3971, 5495, 6053, 6691, 8553, 8610; 8944, 9089, 9671; 10206, 11531, 11565, 12850, 14101, 14750, 14750, 14927, 15113, 15452, 16888, 16892, 18878, 19603, 20388, 21050, 22254, 22477, 22517, 22630, 22645, 22848, 22997, 32 — 277, 423, 683, 886, 1180, 1384; 2016, 2536, 2540, 2635, 3294, 3383, 3389, 3595, 4363, 4640, 4671, 4747, 5012, 5995, 6069, 6150, 6297, 6721; 6787, 7635, 8061, 8692, 9121, 9266, 9302, 9640, 9680, 9756, 9941, 11789, 11952, 12142, 12417, 13494, 13515, 13542, 14298, 14361, 14423, 15340, 15603, 16044, 16080, 16110, 16343, 16557, 17028, 17308, 17344, 17601, 17842, 19342, 19358, 19473, 19821, 20260, 20454, 20905, 21276, 21337, 21781, 21863, 22541, 22882, 45 — 391, 579, 682, 1572, 2535, 3596, 4109, 4718, 5483, 5569, 7751, 8630, 9632, 9667, 10857, 12293, 12893, 12846, 13671, 14482, 14599, 14819, 16934, 17669, 18242, 18394, 18847; 19512, 19521, 20351, 22277, 22303, 22526, 22711.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 9 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół: Z czego zrobiona jest moja gumka — pogadanka dla dzieci młodszych. 11,15 Imperio Argentina i orkiestry argentyńskie (płyty). 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) „Jak zdobyłem i jak prowadzę sklep”, pog.; 2) Nasze wielkie i małe targi — pogadanka. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Pasteur — dobroczyńca ludzkości” — słuchowisko. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Ludomir Różycki: Kwintet op. 35. 17,15 „Mosa Verde — kolebka czło-

wieka czerwonego” — felieton. 17,30 Kolędy i szczydrywki w wykonaniu Ukraińskiego Chóru. 18,00 Audycja dla wsi: 1) Przesady wrogiem zdrowia — pogadanka dla gospodyń; 2) Jak to było z Domem Społecznym w Przylęku — pog. 18,30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „W muzycznym domu” — audycja muzyczna. 21,40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 22,00 „Dzieje symfonii”. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Audycja poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 11,15 Muzyka kwartetowa (płyty). 13,30 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 18,23 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry T. M. B. (ze studia w Bydgoszczy).

PROGRAMY ZAGRANICZNE

17,00 BUDAPESZT. Recital fortepianowy.
20,10 LIPS. Symfonia IX Beethovena.
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert Filharmonii Berlińskiej.
20,30 SZTOKHOLM. Koncert orkiestry (klarnet).
21,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
21,30 LILLE. Koncert symfoniczny.

Wtorek, 10 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Wejście na Mont-Blanc” — pogadanka dla dzieci starszych. 11,15 Muzyka (płyty). Parafrazy fortepianowe znanych utworów. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla młodzieży: „Witaj Jezu nasz kochany” — kolędy i pastoralki. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepański. 16,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,35 Transkrypcje fortepianowe Franciszka Liszta. Wykona Edmund Rösler (z Bydgoszczy przez Toruń). 16,50 Kino dźwiękowe — pogadanka. 17,00 Romanse. 17,20 „Pomoc zimowa” — felieton Starego Doktora. 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Koncert symfoniczny (z Wilna). 22,00 „Cyklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla. 22,16 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Wesoly koncert (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,15 Serenady (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 „Skąd pochodzi nazwa mego miasta” — pogadanka dla dzieci Stanisława Nowaczka. 18,00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Mikiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Życie muzyczne w Gdyni i w Gdańsku — felieton Aleksandra Dulina. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

RYSZARD BRAUN

37

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Dla ludzi uczciwych nie jest to groźne.
— Och, zawsze to może okazać się ważne w następstwach, o ile ktoś śledzi i tropi, dociekając naszych najsekretniejszych tajemnic.

Stefan Kłosiewicz roześmiał się.
— Robi pan takie wrażenie, panie inżynierze, jakby pan strzegł jakiejś wielkiej, sercowej zagadki.

— Może i tak!
Loda, zapalając papierosa, patrzyła na twarz Zarychty prowokacyjnym spojrzeniem.

— Ma pani dziś szalone powodzenie — powiedział rozglądając się wokół. — Wszyscy na panią patrzą. Ci dwaj nasi sąsiedzi pożerają panią oczyma. A kelner, spostrzegłszy, że pani zmieniła stolik, niesie tu bez rozkazu pani coktail

— Uhum...
— Co to znaczy „uhum”?

— A jak się panu zdaje?

— Obojętność, monszalancja, zblazowanie, lekceważenie?

— Więc po cóż pan pyta, dając naraz tyle odpowiedzi?

Roześmieli się teraz wszyscy prócz Franki, która przyglądała się swoim pięknie polakierowanym paznokciom.

— Cóż słysząc w Warszawskim Scotland Yardzie? — zapytała po chwili, kryjąc udane ziewnięcie.

— Ano — roześmiał się Stefan — jesteśmy zupełnie zwyciężeni przez nasze koleżanki, których zdolności śledcze talent aktorski i piekielna

ciekawość naprowadza zawsze na właściwy trop przestępstwa.

— Niech pan nie żartuje, łaskawy kolego.
Tymczasem orkiestra znowu zagrała i Zarychta wstał, ujmując Frankę za rękę. Nawet mu nie przyszło do głowy, że może nie zechce z nim tańczyć. Był pewny, że za chwilę przyłgnie do niego całym ciałem, z twarzą przytuloną do jego twarzy i przymkniętymi oczyma.

— Wiesz co? — wykrzywił się. — W tobie siedzi materiał na niewolnicę.

— Też coś? — oburzyła się, nie wstając. — Jestem na wskroś nowoczesną kobietą, samodzielną, i niezależną.

— W pracy tak, ale nie... w uczuciu. W miłości, wy kobiety jesteście teraz więcej od mężczyźni zależne, aniżeli wasze babki.

— Paradoks.

— Nie. Rzeczywistość. Wasze babki królowały, a wy...

— Ach, gładzisz bez sensu i nudzisz mnie. Wracam do domu.

Loda nieznacznie trąciła pod stołem Stefana.

— Czy mogę panią prosić?

Wstała, udając że nie słyszy malej sprzeczki towarzyskiej.

— Idziesz tańczyć? — zapytała oschle Franka.

— Tak... A ty?

— W takim razie cię pożegnają.

— O odchodź!

— Nudno tu, gorąco i duszno.

— Pozwolisz, że cię odwiedzę w tych dniach?

— W każdym razie, ani jutro, ani pojutrze, gdyż bardzo będę zajęta.

— W takim razie nie zobaczymy się już, bo wyjeżdżam.

— Tak? Na długo? — ucieszyła się nadmierne głośno Franka.

— Na miesiąc urlopu.

— I dokąd?

— Nie wiem. Kędy oczy poniosą.

— Więc miłego spędzenia czasu.

— Ładnej pogody.

Za chwilę Loda w objęciach Stefana tańczyła z zapalem foxa.

— Dlaczego ona nie chciała pani dać żadnych informacji? Ani spotkać się w najbliższych dniach?

— Zauważyliście to, kolego?

— Trudno było tego nie zauważyć. Zazdrosna.

— Zazdrosna? Ach, tylko trochę, troszeczkę, a poza tym... niespokojna...

— Niespokojna? O co?

— Ach, żeby ja to wiedziała, o co?

— Za dwa dni wyjeżdżacie na urlop?

— Nie. Dopiero za tydzień.

— Więc dlaczego udzieliła jej pani złych informacji?

— Umyślnie, aby nie sądziła, że mi cokolwiek zależy na wybadaniu jej w sprawie tajemniczej śmierci Mariana Waksy.

— Mówicie o tym samobójstwie w Krakowie?

— Tak. Mówię o tym dziwnym samobójstwie...

XXII.

PO NITCE DO KLĘBKA

Loda Kamińska, jadąc do Wisły na miesięczny odpoczynkowy urlop, postanowiła przejeżdżem „zahaczyć” o Kraków. Ciągnęła ją tam z jednej strony serdeczna sympatia dla Janki, z drugiej zaś tajemnica samobójczej śmierci człowieka „szczęśliwego”.

— Co to się mogło stać? Co się mogło stać? — pytała sama siebie, dzwoniąc do mieszkania, na którego drzwiach błyszczała tabliczka z wypisanym nazwiskiem:

M a r i a n W a k s

Biuro handlowo-przemysłowe
Drzwi jej otworzyła roztagarona Nanusia. W przedpokoju uderzał nielad postawianych pak zwiniętych rogoży i niedomkniętych waliz. Z wieszadła zaś spływały dwa czarne welony żałobnych kapeluszy.

— Mój Boże, co za ruina ludzkiego spokoju — pomyślała Loda zapytując Nanusie:

— Gdzie pani? Czy można ją odwiedzić?

— Pani młoda razem z panią starszą tylko co wróciły z cmentarza.

— Może jest bardzo zmęczona? Nie chciała-bym przeszkadzać...

(Ciąg dalszy nastąpi)